

# **Stereotyp uchodźcy w polskich portalach internetowych.**

## **Analiza zawartości komunikatów medialnych**

DOROTA KUDYBA\*

### **Wprowadzenie**

Choć migracje ludności na wielkich przestrzeniach naszego globu to zjawisko, które istnieje od wieków, to jednak w ciągu ostatnich lat pojęcia takie, jak „uchodźca” czy „imiigrant” obrosły określonymi skojarzeniami i zostały otoczone specyficzną aurą emocjonalną w związku z ogromną falą migracyjną ludności z obszaru części Azji i Afryki do krajów Europy Zachodniej. Tłem tego najnowszego ruchu migracyjnego jest między innymi trwająca od 2011 roku wojna domowa w Syrii, która zmusiła miliony mieszkańców tego kraju do opuszczenia ojczyzny. Podobna sytuacja miała miejsce w Libii, gdzie w 2011 roku doszło do wybuchu serii protestów przeciwko rządowi Mu’ammara al-Kadafiego, które szybko przerodziły się w wojnę domową. Przyczyną migracji jest również sytuacja w Erytrei, rządzonej przez reżim Isajasa Afewerkiego. Innym źródłem migracji są państwa, których struktury władzy uległy rozpadowi, gospodarka znajduje się w ogromnym kryzysie i na terenie których dochodzi do nagminnego łamania praw człowieka. Indeks Państw Upadłych (FSI – Failed States Index), stworzony przez organizację Found For Peace, pokazuje sytuację społeczną, ekonomiczną i polityczną stu siedemdziesięciu ośmiu państw świata. Jeśli popatrzeć na Europę z tej perspektywy, to

\* Uniwersytet Jagielloński | kontakt: [dorota.kudyba@onet.pl](mailto:dorota.kudyba@onet.pl)

widać wyraźnie, że kontynent ten otoczony jest przez ubogie kraje Afryki Środkowej i Bliskiego Wschodu. Imigranci przybywają do Europy także z takich państw, jak Afganistan, Pakistan, Filipiny czy Bangladesz (BBC.COM 2013).

## Migracyjna fala

Raport Trendy Światowe 2014, opublikowany przez UNHCR podaje, że nasilenie migracji nastąpiło w tym właśnie roku, a pod jego koniec „[...] liczba uchodźców na świecie, osób ubiegających się o status uchodźców oraz wewnętrznie przesiedlonych przekroczyła 50 milionów” (OPS.PL 2014). Rok później sytuacja uległa pogorszeniu, szacuje się bowiem, że liczba uchodźców wynosiła wówczas ponad sześćdziesiąt milionów. Właśnie wtedy zaczęto używać określenia „kryzys migracyjny”. Do Unii Europejskiej poprzez Morze Śródziemne dotarło ponad milion osób (w roku 2013 liczba ta wynosiła sześćdziesiąt tysięcy, a w 2014 roku dwieście piętnaście tysięcy). Statystyki Eurostatu pokazują, że do końca listopada 2015 roku wnioski o przyznanie statusu uchodźcy złożyło około miliona dwustu tysięcy osób (EC.EUROPA.EU 2017). Źródłem fali migracyjnej do Unii Europejskiej w 2015 roku jest wiele, można jednak wyodrębnić cztery bezpośrednie przyczyny takiego stanu. Po pierwsze jest to natężenie walk w niektórych regionach Afryki i Azji w latach 2013-2015. Po drugie niektóre państwa położone na szlaku migracyjnym między UE a obszarami wojennymi nie gwarantują już kontroli granic. Kolejną kwestią jest brak pomocy dla syryjskich uchodźców przebywających w krajach sąsiednich – między innymi w Libanie. Istotną przyczyną jest również wprowadzenie przez Angelę Merkel polityki otwartych drzwi, czyli zawieszenie protokołu dublińskiego na dwa i pół miesiąca (AKADEMIA.KRZYZOWA.PL 2015).

Ogromne fale migracyjne doprowadziły do kryzysu wewnątrz Unii Europejskiej, ukazały jej niekompetencje i nieumiejętność porozumienia się krajów członkowskich. Kryzys migracyjny: „[...] obnażył jedną z największych słabości Unii Europejskiej, to znaczy brak wspólnej polityki migracyjnej. Za niemal wszystkimi decyzjami podejmowanymi w tym zakresie kryją się duże różnice zdań pomiędzy przywódcami poszczególnych państw wspólnoty” (AKADEMIAKRZYZOWA.PL 2016). Unia Europejska stara się wprowadzić coraz to nowe projekty mające na celu rozwiązanie kryzysu migracyjnego, jednak działania te spotykają się z ogromną niechęcią państw członkowskich. Jedną z takich inicjatyw był program relokacji uchodźców, który miał polegać na przekazywaniu osób będących „w oczywistej potrzebie międzynarodowej ochrony” (POTRYŁA 2015) między państwami członkowskimi. Program zakładał, że do Polski przybędzie

sto dwadzieścia tysięcy uchodźców. Z przeprowadzonej w 2015 roku przez profesora Zbigniewa Czachóra i doktora Adama Jaskulskiego analizy *Polska wobec kryzysu migracyjnego* wynika, iż Rada Europejska w porozumieniu z rządem Rzeczypospolitej Polski, ale bez poparcia większości członków Grupy Wyszehradzkiej, chciała podjąć się ustanowienia mechanizmów alokacji uchodźców czy imigrantów (INSTYTUTOBYWATELSKI.PL 2016). Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, który uważa, że „instrumenty polityki uchodźczej i imigracyjnej powinny zostać w rękach państwa polskiego” (INSTYTUTOBYWATELSKI.PL 2016).

## Media wobec kryzysu

Kryzys migracyjny sprawił, że od 2015 roku w polskich mediach temat uchodźców stał się bardzo popularny. Od tego czasu coraz częściej pojawiają się komunikaty dotyczące uchodźców. Często są one bardzo zróżnicowane i wzajemnie się wykluczające, ponieważ w niektórych gazetach pojawiają się tylko takie informacje, które dotyczą negatywnych skutków migracji, z kolei dziennikarze innych opisują przede wszystkim trudną sytuację uchodźców i to, że my – ludzie w lepszej sytuacji życiowej – powinniśmy im pomóc. W portalach internetowych pojawiają się z kolei głównie komentarze odnoszące się do komunikatów zagranicznych mediów dotyczących fali migracyjnej. Istnieją również takie media, które w sposób neutralny przedstawiają zaistniałą sytuację. Obserwator informacji płynących ze strony różnych mediów często zadaje dziś sobie pytanie, z jakiego powodu powstają tak rozbieżne komunikaty na ten sam temat. W odniesieniu do problemu migracji kwestię tę można sformułować bardziej precyzyjnie, a mianowicie, dlaczego do przestrzeni medialnej przedostają się tak bardzo zróżnicowane obrazy imigrantów.

## Wokół pojęcia stereotypu

Celem niniejszego rozdziału (i związanych z jego powstaniem badań) jest analiza obrazu uchodźcy w dyskursie polskich mediów na przykładzie publikacji w dwóch popularnych portalach internetowych. Kluczowe pojęcie stereotypu jest w nich rozumiane tak, jak w pracach Pawła Boskiego. Dla badacza tego stereotyp jest rodzajem błędu poznawczego, który zastępuje rzetelną wiedzę. Początkiem procesu stereotypizacji jest według niego zjawisko stygmatyzacji, to jest przypisanie jakiejś jednej negatywnej własności całej grupie tak, by usunąć z pola widzenia jej inne cechy:

Stereotypami są wszystkie takie sądy, które wykraczają poza wiedzę o kryterialnych i korelatywnych atrybutach bądź zastępują ją. Ze stereotypami mamy do czynienia wówczas, gdy atrybuty korelatywne tożsamości i percepcji pojedynczej osoby, a więc cechy przymiotnikowe, używane są dla scharakteryzowania całych grup etnicznych oraz ich poszczególnych członków, nieznanych z kontaktów osobistych (BOSKI 2011: 166).

Na pytanie o to, dlaczego ludzie tak łatwo ulegają pokusie myślenia stereotypowego, Boski odpowiada następująco:

Ludzie spostrzegają innych w kategoriach grupowych oraz odczytują pozajednostkowe znaczenia kulturowe ich zachowań, ponieważ rzeczywistość, w której wszyscy żyjemy, jest z istoty swej społeczno-kulturowa, a nie jest przestrzenią wypełnioną izolowanymi indywiduami. Dylemat między adaptacyjną koniecznością kategoryzacji a zniekształceniami stereotypu staje się wówczas pozorny, gdyż reprezentacja poznawcza na poziomie kulturowym nie jest wyrażona w języku cech przysługujących jednostkom (BOSKI 2001: 202).

Podsumowując paradygmat społecznych badań nad stereotypami, autor przekonuje:

Genezy stereotypów i stereotypizacji upatruje się w mikrokosmosie [podkr. oryg. — D.K.] jednostkowych procesów (percepcji pod- i nadprogowej, wnioskowania, pamięci), stanów (nastrojów, emocji, motywacji) i sytuacyjnych uwarunkowań (obciążeń poznawczych). Ukazanie warunków, w których stereotyp rzutuje na spostrzeganie osoby bodźcowej i na zachowanie wobec niej, jest niekwestionowanym dorobkiem tej dziedziny. Niemniej w ramach paradygmatu poznania społecznego nie dokonano żadnego postępu w próbach dotarcia do innej niż stereotypowa wiedza o grupach społecznych (BOSKI 2001: 206).

Zdaniem badacza dopiero psychologia międzykulturowa otwiera drogę do rzeczywistego wyjścia poza stereotyp. Jak czytamy: „Przyszłość w tej dziedzinie należy do treningu kompetencji kulturowej, będącego fuzją psychologii kulturowej i praktyki intensywnych oddziaływań psychologicznych” (BOSKI 2001: 205).

Ponieważ terenem badań ma być przestrzeń medialna, warto też wspomnieć o pracach ukazujących rolę mediów w upowszechnianiu stereotypów, ta bowiem jest niebagatelna. Pisał o tym między innymi Todd D. Nelson w fundamentalnym opracowaniu *Psychologia uprzedzeń*. Odwołując się do prekursorskich prac Waltera Lippmanna, badacz odsłania pięć etapów osadzania stereotypu w świadomości społecznej. Trafiły one do dyskursu polskich medioznawców już wiele lat temu, o czym przypomina choćby Justyna Janczak, pisząc:

- (1) na co dzień w wielu programach telewizyjnych oraz innych przekazach media pokazują różne kategorie osób;

- (2) na ogół kategorie te mają więcej cech negatywnych niż pozytywnych i w porównaniu z dominującą grupą społeczną wypadają raczej ujemnie;
- (3) skoro portrety są podobne w różnych mediach, a odbiorca nie ma osobistych kontaktów z daną (prezentowaną) grupą, to tylko potwierdza trafność swoich poglądów;
- (4) owe portrety kształtują trwałe schematy, które są używane do opisu poszczególnych jednostek, niezależnie od ich cech osobowych
- (5) jeśli natomiast pojawiają się informacje, które kategorycznie przeczą owym poglądom uważa się je za „wyjątki potwierdzające regułę”, próbuje się ich nie uważać (JANCZAK 2015: 249-250).

Socjologowie podkreślają, że skłonność do upowszechniania stereotypów pojawia się wszędzie tam, gdzie chodzi o kształtowanie opinii publicznej. Stereotypy w decydujący sposób wpływają na jej kształt i często są wyrazem ściśle określonej narracji politycznej, prowadzonej przez obóz sprawujący władzę (ZIÓŁKOWSKI 2011: 43). Skomplikowany fenomen współczesnego uchodźstwa także w obecnej sytuacji ulega w przekazie medialnym różnego rodzaju uproszczeniom, czyli stereotypizacji i to właśnie należy zbadać.

## Metodologia badań

Nie trzeba się zapoznawać ze wszystkimi komunikatami na temat uchodźców, by zbadać obserwowany materiał. Z pomocą przychodzi metoda zwana analizą dyskursu. Jak piszą badacze, jest to jedna z odmian analizy treści, zwana w skrócie AD:

Większość statystycznych metod badania zawartości mediów łącznie z najczęściej używaną analizą zawartości jest dość bezradna w stosunku do aluzji, ironii, parodii, persyflażu, niedomówień, tekstów o charakterze postmodernistycznym itp. Możemy liczyć i kategoryzować przypadki zastosowania aluzji, ironii itd., ale niewiele nam to powie o ich istocie w procesie komunikowania się ludzi. AD natomiast stanowi znakomite narzędzie do badania takich właśnie materiałów (LISOWSKA-MAGDZIARZ 2006: 27).

Wśród celów analizy dyskursu badaczka wymienia między innymi następujące:

- (1) odkrywanie i opisywanie perswazyjnego wymiaru dyskursów medialnych oraz badanie środków używanych w tych dyskursach do wywierania wpływu na ludzi;

- (2) odkrywanie i odsłanianie, w jaki sposób dyskursy mediów wyrażają polityczne, ekonomiczne, społeczne interesy różnych jednostek i grup społecznych (LISOWSKA-MAGDZIARZ 2006: 19).

Zabezpieczając takie postępowanie przed zarzutem subiektywności, autorka podkreśla, że:

AD pozwala dogłębnie analizować materiały zawarte w mediach, nie daje jednak podstaw, by wnioski uogólniać na całość materiału. Jest zatem łyżeczką, którą czerpiemy z wielkiego oceanu tekstów; to co zaczerpnięte łyżeczką może dawać wyobrażenie o składzie całego oceanu, lecz nie uprawnia do wyciągania wniosków co do ogółu zachodzących w nim zjawisk. [...] Taka strategia powinna usunąć przynajmniej część wątpliwości co do statystycznej wiarygodności wyników (LISOWSKA-MAGDZIARZ 2006: 28).

W badaniach nad medialnym stereotypem uchodźców poddano analizie teksty artykułów zamieszczonych w internecie, a ściślej rzecz ujmując, opublikowanych przez profesjonalnych dziennikarzy na dwóch polskich portalach internetowych – Onet.pl oraz Niezależna.pl. Pierwszy dylematem, który musiał zostać rozstrzygnięty, było zatem opanowanie tego niezwykle bogatego materiału, trzeba bowiem pamiętać, że artykuły i notatki dotyczące uchodźców lub nielegalnych imigrantów pojawiały się na obu portalach niemal codziennie. Badacze podpowiadają, że w takich sytuacjach należy po prostu wyselekcjonować materiał poddawany analizie. Wybór ten nie może być jednak dowolny, a możliwe są dwie drogi. Jak zauważa Małgorzata Lisowska-Magdziarz, jedną z nich stanowi tak zwana próba empiryczna, która „Powstaje wówczas, gdy materiał do analizy dobieramy na podstawie obiektywnych, znanych nam z doświadczeń warunków” (LISOWSKA-MAGDZIARZ 2006: 44). Badania przeprowadzone na użytek niniejszego rozdziału były profilowane treściowo. Analizie poddano wyłącznie artykuły poświęcone fali uchodźców napływających w ostatnim czasie do Europy Zachodniej z północnej Afryki i kilku krajów azjatyckich. To założenie nie wystarczyło jednak, by próba miała charakter empiryczny. Innym bowiem sposobem racjonalnej selekcji zbyt obszernego materiału jest próba losowa. Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy, „Materiał do analizy wybieramy losowo, w taki sposób, że każdy tekst ma równe szanse, by wejść w skład próby” (LISOWSKA-MAGDZIARZ 2006: 44).

Jak podkreślają badacze, w badaniu dyskursu nie trzeba uwzględniać zbyt rozległego materiału, należy dokonać precyzyjnej interpretacji pewnego wycinka, który jest reprezentatywny dla całości. W badaniach odnoszących się do przedmiotu niniejszego rozdziału przeprowadzono zatem tak zwaną próbę losową. Zastosowano losowanie

proste i wybrano z portali Onet.pl i Niezależna.pl po dwa teksty z każdego miesiąca, czyli w sumie dwadzieścia cztery artykuły. Zadbano przy tym o to, by nie badać mediów, które są do siebie bardzo podobne treściowo oraz światopoglądowo. Celem podjętej analizy komunikatów była charakterystyka ich merytorycznej zawartości i porównanie tekstów zamieszczonych na dwóch portalach, mające na celu odkrycie podobieństw i odmienności pomiędzy nimi, a także zwrócenie uwagi na sam sposób formułowania informacji. Wybrano materiał z roku 2016, ponieważ właśnie w tym roku zjawisko migracji wyraźnie się nasiliło, widać też było jego pierwsze skutki społeczne, a media zaczęły reagować na to bardzo gwałtownie i w sposób bardzo zróżnicowany.

## Problemy terminologiczne

Opracowania poświęcone problematyce uchodźstwa nie są w Polsce zbyt liczne. Ich autorzy często też podkreślają, że w światowej literaturze przedmiotu definicja „uchodźcy” jest kwestią najtrudniejszą i budzącą najwięcej kontrowersji, przypominając między innymi pracę o znamienym tytule *Whois a Refugee?* (GOODWIN-GILL 1990). Jak pisze Elżbieta Czapka, jej autor, redaktor naczelny periodyku „International Journal of Refugee Law” podkreśla, że sposób rozumienia pojęcia uchodźcy jest uwarunkowany instytucjonalnie:

[...] na pytanie, kim jest uchodźca różnych odpowiedzi udzielają: międzynarodowe organizacje zajmujące się ochroną uchodźców, instytucje asystujące uchodźcy, oficer straży granicznej jako strażnik interesów swojego państwa, państwo w zależności od swoich możliwości niesienia pomocy uchodźcom, osoby szukające bezpiecznego schronienia w sytuacjach zagrożenia, adwokat, czy też naukowiec (CZAPKA 2006: 41-42).

Oznacza to, że w pewnych okolicznościach dąży się do zawężenia semantyki pojęcia „uchodźca”, a w innych – do jej poszerzenia.

Wśród stosunkowo zawężonych definicji terminu „uchodźca” wymienia się tę, która została sformułowana w ONZ w ramach konwencji genewskiej z 1951 roku, a następnie została przyjęta przez wiele państw na całym świecie. Od dawna funkcjonuje ona w obrębie prawa międzynarodowego w Europie i wielu innych krajach poza nią. Zadbano o jej spójność, ponieważ skutkuje ona konkretnymi zobowiązaniami organów państwowych wobec uchodźców. Precyzacja służy temu, by – jak przekonują znawcy – „uniemożliwić otrzymanie statusu uchodźcy innym kategoriom imigrantów, których życie nie jest zagrożone” (CZAPKA 2006: 43). Jak podaje Ewa Wysocka, w dokumencie tym mówi się, że uchodźca to osoba, która „na skutek uzasadnionej obawy

przed prześladowaniem z powodu swej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami kraju, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa” (WYSOCKA 2007: 15-16). Warto jednak przypomnieć, że niektórzy badacze zwracają uwagę na uwikłanie tej definicji w kontekst historyczny. Piszą oni, że powstawała ona w latach zimnej wojny i służyła przede wszystkim regulacji statusu imigrantów z bloku państw komunistycznych oraz Palestyńczyków, będących ofiarami wojny z Izraelem. Podkreślają jej niedostosowanie do sytuacji w czasach obecnych. Elżbieta Czapka pisze na przykład, że konwencja genewska jest „zupełnie nieadekwatna do aktualnej sytuacji demograficznej na świecie. Przyczyny uchodźstwa są bowiem obecnie dużo bardziej zróżnicowane niż 50 lat temu” (CZAPKA 2006: 42). Autorka przypomina, że dyskurs prawny w Afryce i Ameryce Środkowej wygląda nieco inaczej:

W 1969 roku została podpisana *Konwencja jednności afrykańskiej o uchodźcach*. Zawiera ona definicję uchodźcy znajdującą się w konwencji ONZ poszerzoną o osoby zmuszone do opuszczenia swojego dotychczasowego miejsca pobytu ze względu na zewnętrzną agresję, okupację, obcą dominację lub zdarzenia poważnie zakłócające porządek społeczny w całym kraju lub jego części. Podobnie w Ameryce Środkowej przyjęto szerszą definicję uchodźcy podpisując w 1984 roku deklarację kartażeńską. Poza kategoriami uchodźców wymienionych w konwencji z 1951 roku i w jej protokole z 1967 roku, mówi ona także o osobach, których życie, bezpieczeństwo lub wolność są zagrożone z powodu przemocy, agresji z zewnątrz, konfliktów wewnętrznych, masowego łamania praw człowieka lub wszelkich innych czynników naruszających porządek publiczny i które z tego powodu muszą szukać schronienia w innym kraju (CZAPKA 2006: 44).

Autorka przywołuje ponadto opinię Eugene Kamenki, która pokazuje konsekwencje stosowania w Europie wąskiej definicji uchodźcy:

Przykładowo, ofiary wojen domowych nie otrzymują azylu, gdyż nie są traktowane jako uchodźcy w świetle konwencji. Decyzje o odmowie przyznania statusu uchodźcy tłumaczy się tym, iż w kraju objętym wojną domową wszyscy znajdują się w jednakowym położeniu i że uchodźstwo jest dla tych osób większym zagrożeniem niż pozostanie w kraju (CZAPKA 2006: 45).

Wielu znawców zwraca też uwagę na fakt, że nie powinno się czynić różnicy pomiędzy pojęciem „uchodźcy” i „azylanta”. To drugie nie zostało bowiem w żaden sposób zdefiniowane w prawie międzynarodowym, a jego znaczenie określa zawsze system prawny danego państwa. Zdarza się, że prawo do udzielenia azylu cudzoziemcom prześladowanym w ich ojczyźnie wpisane jest nawet do konstytucji niektórych krajów. Jak pisze Agnieszka Florczak, oznacza to, że państwa nie są i nie mogą być przymuszane



do udzielania azylu, ale często robią to dobrowolnie na mocy swoistej humanitarnej tradycji (FLORCZAK 2002: 35).

Prawo międzynarodowe przyjmuje nieco szerszą definicję uchodźcy niż ta, która występuje w konwencji genewskiej. Także w praktyce działania ONZ, to znaczy w pracy Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) pojęcie uchodźstwa rozciąga się na kategorie osób wymienionych i niewymienionych w konwencji. Jak pisze Czapka, są to następujące grupy ludzi:

- (1) osoby definiowane jako uchodźcy w statucie UNHCR (uchodźcy konwencyjni oraz uchodźcy na tle wydarzeń związanych z II wojną światową);
- (2) osoby zmuszone do opuszczenia swych miejsc zamieszkania, wymagające pilnej pomocy (są to uchodźcy, którzy nie mieszczą się w kompetencjach ONZ, ale wobec których UNCHR może stosować tzw. dobre usługi, czyli może objąć te osoby swoją pomocą [...]);
- (3) *displaced persons* (osoby przesiedlone na przykład w wyniku wojen domowych (CZAPKA 2006: 46-47).

Badacze zwracają uwagę, że potoczne rozumienie terminu uchodźca jest jeszcze szersze. Czapka pisze o tym następująco:

Współcześnie słowo uchodźca potocznie oznacza każdą osobę, która została zmuszona do opuszczenia miejsca swojego pobytu, niezależnie od przyczyny. Można wyróżnić dwie grupy przyczyn zmuszających ludzi do opuszczenia miejsca zamieszkania: (1) spowodowane bezpośrednio przez człowieka (zamieszki zbrojne, konflikty na tle rasowym i etnicznym, wojny domowe); (2) spowodowane przez siły przyrody (klęski żywiołowe – trzęsienie ziemi, susze, powodzie) (CZAPKA 2006: 47).

Można się zastanawiać, czy możliwe jest dalsze rozszerzenie znaczeniowego zakresu terminu „uchodźca”, to znaczy, czy pojęcie to można odnosić do każdego imigranta. Autorzy opracowań poświęconych problematyce współczesnych migracji odpowiadają na tak postawione pytanie przecząco. Zwracają bowiem uwagę na fakt, że uchodźca to ktoś migrujący pod jakimś przymusem, to znaczy niedobrowolnie. Osoby, które migrują z własnej woli, nie powinny być nazywane uchodźcami. Co zatem mogłoby je popychać do migracji? Próby odpowiedzi na to pytanie wypełniają wiele rozpraw naukowych. Spośród licznych propozycji autorka niniejszego rozdziału wybrała klasyfikację proponowaną przez Petera Stalkera, który wyróżnił pięć typów migrantów:

- (1) osadnicy – którzy przenoszą się do innego państwa z zamiarem i możliwością pozostania tam na stałe;

- (2) pracownicy kontraktowi – których przeniesienie się do innego państwa jest uwarunkowane ustanowionym prawnie porozumieniem z pracodawcą i ustaloną wcześniej długością pobytu;
- (3) specjaliści z wyższym wykształceniem – którzy pracują dla dużych międzynarodowych firm;
- (4) nielegalni imigranci – którzy przekroczyli granicę państwa nielegalnie bądź też przekroczyli termin otrzymanego wcześniej pozwolenia na pobyt, często nazywa się ich nielegalnymi pracownikami;
- (5) osoby poszukujące azylu lub uchodźcy – ci zatem, którzy opuścili swoje kraje aby uniknąć skutków katastrof spowodowanych przez człowieka bądź przyrodę, prześladowania lub konfliktu [...] (CZAPKA 2006: 40).

Elżbieta Czapka analizuje również diagram opracowany przez Mary Richmond, która po pierwsze oddziela migracje wywołane przez przyczyny społeczne i polityczne od migracji motywowanych względami ekonomicznymi, po drugie zaś pokazuje różny stopień dobrowolności lub niedobrowolności migracji. Schemat ten pozwala na przykład odróżnić uchodźców od *gastarbeiterów* i innych legalnych bądź nielegalnych migrantów zarobkowych, którzy opuszczają swój kraj w sposób nieprzymuszony (CZAPKA 2006: 40).

Jak zauważa polska badaczka, wykres Richmond pozwala także wyraźnie dostrzec, że wśród przesiedleńców z przyczyn społecznych i politycznych są ci, którzy wędrują pod ogromnym przymusem – to znaczy uchodźcy, ofiary wojen, zesłańcy i wygnańcy oraz ci, którzy przemieszczają się pod mniejszy przymusem – jak choćby ofiary dyskryminacji – a wreszcie i ci, którzy wyjeżdżają całkowicie dobrowolnie, czyli szpiedzy, zdrajcy i terroryści. Autorka przestrzega przed stawianiem pomiędzy nimi znaku równości, pisząc: „Znane są przypadki, iż właśnie szpiedzy, agenci, działacze polityczni lub zbrodniarze wojenni opuszczają swój kraj i znajdują schronienie w innym państwie jako uchodźcy” (CZAPKA 2006: 41).

To, że w dyskursie naukowym mamy do czynienia z funkcjonowaniem mniej lub bardziej konkretnych, ale zawsze dość wyraźnie sformułowanych definicji uchodźstwa, nie oznacza oczywiście, że każdy z członków naszego społeczeństwa na pytanie „kim jest uchodźca” potrafi udzielić właściwej odpowiedzi. Elżbieta Czapka w przywoływanej już wielokrotnie książce omawia między innymi wyniki badań prowadzonych przez OBOP w związku z Dniem Uchodźcy, obchodzonym w Polsce 24 września. Wśród kilku py-

tań zadawanych respondentom znajdowało się także takie, którego funkcją było ustalenie, czy Polacy wiedzą, kim są uchodźcy. Jak zaznacza autorka, okazuje się, że wiedza ta nie tylko z roku na rok nie wzrasta, lecz dzieje się wręcz przeciwnie – coraz więcej badanych wskazuje błędne definicje uchodźcy. I tak w 1999 tylko 27% respondentów myliło uchodźców z *gastarbeiternami*, a w kolejnych latach podobnych błędów było coraz więcej. Badaczka pisze o tym następująco: „W roku 2001 aż do 12 punktów procentowych wzrosła liczba osób, które za uchodźców uznają emigrantów ekonomicznych” (CZAPKA 2006: 67). Autorka nie tłumaczy wszelako, dlaczego tak się dzieje, co rzecz jasna otwiera ewentualność różnorodnych refleksji. Można zastanawiać się na przykład, czy przyczyną pomyłek badanych jest niewystarczająca edukacja i nieskuteczna informacja, czy też jakiś rodzaj dezinformacji, polegający na zacieraniu różnic pomiędzy emigracją zarobkową i uchodźstwem. Być może podjęta przez autorkę niniejszego rozdziału analiza wiadomości zamieszczanych na wybranych portalach internetowych – choć nie to jest najważniejszym celem – pozwoli uzyskać informacje, które przybliżą także do odpowiedzi na powyższe pytania.

Podjęta tutaj analiza wiadomości zamieszczanych na portalach Niezależna.pl oraz Onet.pl w dużej mierze potwierdza podobne przypuszczenia. Okazuje się, że autorzy artykułów stawiają znak równości pomiędzy takimi pojęciami, jak „imigrant”, „uchodźca”, „azylant” czy „cudzoziemiec”. Autor podpisujący się jako KT, w artykule zamieszczonym na portalu Onet.pl w styczniu 2016 roku, pisze między innymi:

Uchodźcom ubiegającym się o azyl natychmiast oferowane jest zakwaterowanie, zanim przydzielone zostanie tymczasowe mieszkanie. Każda osoba dorosła otrzymuje zasiłek w wysokości 71 koron szwedzkich dziennie (2159 koron lub 256 dolarów miesięcznie). Ponadto osoby, którym przyznano azyl, mają prawo do bezpłatnych lekcji języka szwedzkiego dla imigrantów (ONET.PL 2016).

Widać wyraźnie, że autor nie rozgranicza takich pojęć, jak azylant, imigrant i uchodźca. Analogiczną sytuację można zaobserwować w jednym z artykułów zamieszczonych na stronie Niezależna.pl, którego autor podpisuje się jako JW:

Niemieckie Izby Przemysłowo-handlowe rozpoczęły już w grudniu 2015 r. specjalny program, którego celem jest integracja uchodźców na rynku pracy. Największym wyzwaniem okazuje się stosunkowo niski poziom edukacji imigrantów (NIEZALEŻNA.PL 2016).

Także w tym wypadku widać, że słowa „uchodźca” i „imigrant” traktowane są synonimicznie. Tendencje te pojawiają się nawet w tytułach publikacji, co egzemplifikuje artykuł

autorstwa Magdaleny Złotnickiej, zamieszczony na portalu Niezależna.pl i zatytułowany *Sto tysięcy imigrantów w Polsce? Unia chce narzucić z góry kwoty uchodźców*.

Mimo to można zauważyć różnice dotyczące frekwencji poszczególnych wyrazów w obu portalach. Z analizy językowej dwudziestu czterech artykułów zamieszczonych na portalu Niezależna.pl wynika, że wśród wszystkich określeń dotyczących migrantów słowo „uchodźca” (w cudzysłowie) stanowi 7%, z kolei termin „uchodźca” zapisywany tam bez cudzysłowu to aż 51%. Wyrazy takie jak „imigrant” lub „migrant” stanowią 37%, „azylant” – 3,8%, natomiast „cudzoziemiec” – 1,2%.

Przegląd takiej samej liczby artykułów dostępnych na portalu Onet.pl pokazuje, że leksem „uchodźca” (w cudzysłowie) nie pojawia się ani razu, zaś określenie „uchodźca” odnotowywane bez cudzysłowu stanowi 73%. Pozostałe wyniki kształtują się dla tego portalu następująco: „migrant” oraz „imigrant” to 21%, „cudzoziemiec” 3%, „uciekier” również 3%, a słowo „azylant” jest nieobecne. Porównanie statystyk dotyczących obu portali pokazuje zatem, że Onet.pl wyraźnie preferuje określenie „uchodźca”, unikając wyrazu „azylant”. Gdy porównać frekwencję użycia leksemu „emigrant” lub „imigrant”, to okaże się, że na portalu Niezależna.pl pojawia się on dwa razy częściej niż na portalu Onet.pl.

Istnieją zatem podstawy, by zastanawiać się nad przyczynami tych różnic. Jedną z możliwych hipotez byłaby taka, że mają one związek z tendencjami do zacierania lub podkreślania odrębności znaczenia poszczególnych pojęć. Z całą pewnością opatrzenie wyrazu „uchodźca” cudzysłowem oznacza, że autor daje do zrozumienia, iż nie wszyscy napływający do Europy imigranci zasługują na podobny status. Kryje się też za tym sugestia, że ci, których nazywamy uchodźcami, w rzeczywistości są kimś innym. Ta tendencja jest szczególnie widoczna na portalu Niezależna.pl. Wyraz „uchodźca” (w cudzysłowie) pojawia się tam aż jedenaście razy, co stanowi 7%, zaś różnica pomiędzy frekwencją słów „uchodźca” i „imigrant” nie jest tak wysoka, jak treściach zamieszczanych w Onecie. Zwraca też uwagę słowo „azylant” (niepojawiające się na Onecie), które wiąże się z prawną procedurą uzyskania azylu, jakiej nie są w stanie pokonać emigranci zarobkowi.

Nieco inaczej sytuacja wygląda w portalu Onet. Wśród analizowanych artykułów nie ma ani jednego, w którym znalazłoby się słowo „azylant” lub „uchodźca” opatrzone cudzysłowem. Zastanawia też wyraźna dominacja leksemu uchodźca (aż 76,6%). Można odnieść wrażenie, że autorzy artykułów mają tutaj skłonność do uznawania wszystkich imigrantów przybywających do Europy za uchodźców. Można zatem zadać pytanie, jaki cel ma takie zacieranie granic pomiędzy znaczeniem tych dwóch słów, ale na podstawie samych analiz ilościowych nie sposób na nie odpowiedzieć.

## Wyniki badań za pomocą klucza kategoryzacyjnego

Starając się ukonkretnić i uszczegółowić obserwacje, sięgnięto także po propozycje metodologiczne Karoliny Szczepaniak. Zgodnie z jej sugestią próbowano stworzyć pewien klucz kategoryzacyjny, wychwytyjący najważniejsze tendencje ujawniające się w „powtarzalności pewnych kategorii tematycznych, ich wzajemnych powiązań, oraz jednoczesnym dążeniu do uchwycenia maksymalnej różnorodności opisywanych zagadnień” (SZCZEPANIAK 2012: 85). Sposób tworzenia takiego klucza autorka opisuje następująco:

W tym celu w prezentowanym opracowaniu każdą z kategorii klucza opatrzono szczegółową definicją zawierającą wytyczne dotyczące tego, co w skład kategorii wchodzi, a co nie, wraz z uzasadnieniem poszczególnych problematycznych decyzji, co pomaga uszczegółowić kategorie, zapewnić ich intersubiektywną zrozumiałość oraz możliwą rozłączność. Tak rozumiane definicje każdej pojedynczej kategorii łączą klucz kategoryzacyjny z badanymi tekstami, a zapewniając możliwość ich nieustannej modyfikacji (np. podczas niżej opisanego wydzielania cytatów), gwarantują stałą interakcję narzędzia z materiałem empirycznym, co niewątpliwie zwiększa wartość samych wyników. Definicje będące, podobnie jak klucz, efektem wielokrotnej, intencjonalnej lektury tekstów pokazują sposób, w jaki badacz pojmuje wydzielane przez siebie bloki tematyczne (SZCZEPANIAK 2012: 99).

Samo stworzenie klucza jednak nie wystarczy. Jak pisze badaczka:

Najefektywniejszą metodą jest umieszczenie w opracowaniu wyników tabel zawierających tematycznie pogrupowane cytaty, na podstawie których tworzone były kategorie klucza i w razie potrzeby opatrzenie ich dodatkowym komentarzem. Metoda ta dodatkowo pozwala udzielić odpowiedzi na pytanie „Jak pisano o poszczególnych tematach?” i wprowadza do analizy nowy aspekt, a pozwalając czytelnikowi obcować z materiałem źródłowym, czyni całe badanie prawdziwie jakościowym (SZCZEPANIAK 2012: 99).

Analizując wiadomości zamieszczane na portalach Onet.pl i Niezależna.pl rozpoznano następujące pola tematyczne: „niebezpieczeństwo”, „trudny problem” i „schronienie dla uchodźców”. Są to oczywiście pola posiadające pewne nacechowanie emocjonalne – negatywne, neutralne lub pozytywne. Różnice pomiędzy portalami w zakresie zagospodarowania wspomnianych obszarów są bardzo wyraźne. I tak Niezależna.pl koncentruje się na wychwytywaniu informacji o negatywnych zjawiskach związanych z przybyciem migrantów. Najczęściej, bo w aż 46% wszystkich artykułów, pojawiły się takie słowa kluczowe, jak: „atak”, „napaść”, „rozbój”, „bunt”, „pogrom”, „terroryzm”, „gwałt”, „zamach”, czy „tragedia”. To pole tematyczne określam jako „niebezpieczeństwo”. Nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że takie określenia widnieją często już w nagłówku danego artykułu. Z kolei teksty zawierające przesłanie dotyczące migracji

i uchodźstwa jako problemu, ostrzeżenie oraz namawianie do obrony przed uchodźcami, kwestie finansowania uchodźców czy też sposoby, jak walczyć z migracją, stanowią 38%. To pole tematyczne określa autorka rozdziału jako „problem”. Wzmianki o tym, że Polska i kilkanaście innych krajów nie przyjęło uchodźców i nie ma to dla nich żadnych konsekwencji, to tylko dwa artykuły, które stanowią zaledwie 8%. Temu polu tematycznemu nadać można termin „nieprzyjęcia”. Z kolei jedynymi tekstami, które można uznać za bardziej neutralne, to właśnie wzmianki dotyczące miejsca lokacji ewentualnych uchodźców w Polsce oraz informacje o miejscach pracy dla uchodźców w Niemczech. Z analizy materiałów wynika, że na tym portalu aż 92% wszystkich artykułów ma wydźwięk negatywny, a pozostałe 8% są neutralne.

Z kolei w Onecie teksty z pola tematycznego „niebezpieczeństwo”, w których pojawiają się wyrazy takie, jak „tragedia”, „zamach”, „atak”, „terroryzm”, to 16,5% wszystkich artykułów. Wzmianki dotyczące migracji jako „problemu”, kwestii pieniędzy przekazywanych na uchodźców, wzmożonej kontroli na granicach czy obawy przed uchodźcami sięgają również 16,5%. Pojawiły się ponadto dwa teksty dotyczące pomocy dla uchodźców. Co interesujące, 25% artykułów było opowieściami o losach uchodźców, informacjami z domów dlań przeznaczonych bądź poruszano tam kwestie związane z konkretnym człowiekiem – autorka rozdziału proponuje opatrzenie ich hasłem „pomoc”. Najwięcej, bo aż 34%, to artykuły zawierające dane liczbowe, statystyczne lub też te dotyczące polityki, które określić można jako „wyniki badania opinii społecznej”.

Podsumowując rezultaty dotychczasowych analiz, trzeba zauważyć, że podobieństwa pomiędzy obydwojema portalami w sposobie informowania o problemie migrantów dotyczą jedynie sfery, która odnosi się do uchodźców w sposób pośredni. Zakres ten obejmuje takie zagadnienia, jak na przykład informacje o politycznych rezultatach decyzji krajów, które zachowują rezerwę wobec uchodźców. W podobny sposób oba portale informują też o problemie uszczelniania granic, o decyzjach Komisji Europejskiej oraz o możliwościach pomagania ofiarom wojen w ich macierzystych krajach. Na tym jednak podobieństwa się kończą, albowiem wszędzie tam, gdzie pojawia się bardziej bezpośredni i konkretny obraz uchodźców, uwyraźniają się ogromne różnice. Każdy z tych portali buduje po prostu zupełnie inny uschematyzowany, czyli stereotypowy obraz uchodźców.

## Strategie informacyjne

Nietrudno zauważyć, że portal Onet stara się zbudować pozytywny obraz uchodźcy i z tego powodu autorzy tekstów tam publikowanych tak często posługują się tym emocjonalnie nacechowanym słowem i nigdy nie ujmują go w cudzysłów. Wśród przeanalizowanych na potrzeby niniejszego rozdziału artykułów znajduje się między innymi taki, którego autor daje do zrozumienia, że większość imigrantów to kobiety i dzieci (58%) pochodzące z krajów, w których toczy się krwawa wojna (Syria, Afganistan, Irak), znana w całym świecie. Można więc dojść do wniosku, że redaktorom Onetu chodzi o zbudowanie takiego właśnie stereotypu uchodźców, przedstawienie ich jako bezbronných ofiar okrutnych wojen, o których mówi się powszechnie na świecie. Być może chęcią zbudowania podobnego obrazu należy tłumaczyć tendencję do zacierania granicy semantycznej pomiędzy pojęciem wojennego uchodźcy i zarobkowego imigranta oraz skłonność do powiększania pozytywnego lub neutralnego pola tematycznego wokół spraw imigranckich przy równoczesnym ograniczeniu informacji o przestępstwach popełnianych w Europie przez niedawno przybyłych cudzoziemców. Celowi utrwalenia i uwiarygodnienia obrazu biednych, skrzywdzonych, niewinnych ludzi służą też informacje o złych warunkach w obozach dla uchodźców w Jordanii i Kenii oraz teksty poświęcone zagrożeniom, jakie niesie ze sobą desperacka przeprawa przez Morze Śródziemne do Europy. Polityka Onetu polega zatem na unikaniu podawania informacji o kosztach utrzymania imigrantów, wiadomości o tym, że większość z nich nie jest w stanie pracować, a wielu unika integracji. Przypomina się natomiast wypowiedzi kilku światowych przywódców i moralnych autorytetów opowiadających się za przyjmowaniem uchodźców – cytując między innymi słowa papieża Franciszka czy byłego pastora, prezydenta Niemiec Joachima Gaucka. Z podobnych wypowiedzi wyłania się obraz uchodźcy jako nieszczęśnika, pokrzywdzonego, potrzebującego naszej pomocy. Oczywiście pojawiają się w Onecie informacje o tym, że fala uchodźców bywa wykorzystywana do przetrzymywania terrorystów na teren Europy, a także wiadomości o większych przestępstwach i aktach terroru ze strony imigrantów, można też znaleźć informację, że 79% młodych Polaków uważa, iż kraj przyjmujący uchodźców staje się mniej bezpieczny, lecz teksty podważające jednoznacznie pozytywny obraz imigrantów są jednak rzadkie.

Można zastanawiać się, czemu służą często przywoływane w Onecie wyniki badania opinii społecznej. Mają one niewielki związek z budowaniem obrazu uchodźców, ale kiedy się uważnie im przyjrzeć, dostrzec można, że budują one negatywny wizerunek

osób obawiających się napływu imigrantów do ich kraju. W listopadzie Onet podał rezultaty sondażu CBOS, z którego wynikało, że postawę otwartą wobec uchodźców przyjmują w Polsce ludzie bogatsi, lepiej wykształceni, pochodzący na ogół z miast, zaś imigrantów obawiają się ludzie biedniejsi, słabiej wykształceni i mieszkający na wsi.

W Niezależnej dominuje tendencja przeciwna. Nie sposób znaleźć tu wypowiedzi autorytetów optujących za przyjmowaniem uchodźców, w żadnym z analizowanych tekstów autorka rozdziału nie odnalazła też informacji o tym, że wśród imigrantów są kobiety i dzieci. Można odnieść wrażenie, że portal Niezależna dokłada wszelkich starań, żeby przedstawić zróżnicowany wizerunek przybyszów, stara się pokazać także to, że są wśród nich osoby niebezpieczne, a ich przybycie ukazuje jako duży problem i niebezpieczeństwo. W tym celu dziennikarze Niezależnej rzadziej niż w Onecie używają terminu „uchodźca”, raczej posługując się słowem „imigrant”, co sugeruje, że nie wszyscy, którzy chcą przybyć do Europy, pochodzą z krajów ogarniętych wojną – część z nich to po prostu emigranci ekonomiczni. Czasem też określenie „uchodźca” bywa opatrywane cudzysłowem, co sugeruje, że przybysze tylko ich udają, w rzeczywistości mając inne motywacje. Ta inność przedstawiana jest częstokroć jako zagrożenie, bowiem autorzy piszący dla portalu Niezależna podają, że przybysze źle odnajdują się na rynku pracy i nie chcą się integrować. Wśród komunikatów publikowanych przez Niezależną przeważają te, które mieszczą się w polach tematycznych „niebezpieczeństwo” lub „problem”. Dziennikarze opisują często akty napaści seksualnych i pobicia, bójki i starcia z policją (na przykład w Calais czy Paryżu), zabójstwa, a wreszcie także zamachy terrorystyczne.

## Polityki redakcyjne

Przeprowadzone przez autorkę rozdziału badania objęły jedynie losowo wybraną próbkę materiałów, dotyczących problemu uchodźców, jakie można znaleźć na portalach Onet i Niezależna w 2016 roku. Oba portale wiadomości na temat uchodźców zamieszczały niemal codziennie, co utwierdza w przekonaniu, że informacje te cieszyły się sporą popularnością wśród czytelników. Uwagę polskiego odbiorcy treści może zwrócić fakt, że portale w większości korzystają z wiadomości podanych przez międzynarodowe agencje informacyjne lub zamieszczają przekłady artykułów, które już ukazały się za granicą. Takich tłumaczonych tekstów najwięcej jest na Onecie. Jednocześnie widać wyraźnie, że oba portale nie starają się o to, by pokazać wszystkie skomplikowane aspekty opisywanego zjawiska. Każdy z nich wybiera sobie określoną pulę wiadomości,



które nagłaśnia, zaś inne po prostu zostają przemilczane. Procedury tego typu nie dotyczą oczywiście tylko Polski, ponieważ na całym świecie znana stała się sprawa mediów niemieckich, które kilka dni konsekwentnie ukrywały informacje o masowych przypadkach molestowania seksualnego kobiet w noc sylwestrową kończącą 2015 i rozpoczynającą 2016 rok.

Różnice w sposobie informowania o problemie uchodźców w analizowanych przeze mnie portalach mają więc najprawdopodobniej podłoże w polityce redakcyjnej. Jak wiadomo, właścicielem Onetu jest niemiecko-szwajcarski koncern medialny Ringier Axel Springer Media. Być może właśnie dlatego przyjęto w tym portalu taki sposób informowania o tym problemie, który ma związek z polityką informacyjną, jaką stosuje się w Niemczech. Można ją nazwać „narracją proimigrancką”. Artykuły często odwołują się do naturalnych ludzkich uczuć współczucia wobec pokrzywdzonych dzieci czy też kobiet, wobec ludzi, którzy cierpią z powodu głodu lub dryfują porzuceni na morzu. Przywołuje się także opinie autorytetów moralnych apelujących o solidarność z biednymi oraz wynikający z sondaży badających opinię publiczną negatywny wizerunek przeciwników przyjmowania uchodźców. Stosunkowo rzadko pojawiają się natomiast informacje o kosztach utrzymania imigrantów – gospodarczych i społecznych. Rzadko też informuje się o licznych przestępstwach popełnianych przez imigrantów, o ich niechęci do adaptowania się w nowej kulturze i o tym, że niektórzy z nich radykalizują się i stają terrorystami.

Zupełnie inaczej przedstawiani są imigranci na Niezależnej. Portal ten jest związany z obozem rządzącym po 2015 roku. Jak wiadomo polski rząd wycofał obietnice przyjmowania imigrantów, solidaryzując się ze stanowiskiem całej grupy wyszehradzkiej. Zastosowano politykę pomocy ofiarom wojen w miejscu ich zamieszkania i przeznaczono na ten cel spore fundusze. Podobnie jak rządy krajów wyszehradzkich, a także Norwegii, Austrii i wielu innych krajów, obecne władze Polski starają się zapewnić bezpieczeństwo własnym obywatelom, nie dopuszczając do tego, by przeniknęły na teren kraju osoby skłonne do przestępstw. Analiza artykułów na portalu Niezależna nie pozostawia wątpliwości, że realizowana jest tutaj taka właśnie strategia. Można ją nazwać „narracją realistyczną”, nieukrywającą problemów ekonomicznych i kulturowych związanych z napływem imigrantów, niestarájącą się też blokować informacji o licznych przestępstwach rzeczywiście popełnianych przez imigrantów na masową skalę w krajach, w których się osiedlili.

## Źródła cytowań

- AKADENIAKRZYZOWA.PL (2017), *Kryzys uchodźców w 2015r. i Unia Europejska: geneza, przebieg i perspektywy*, online: [http://akademia.krzyzowa.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=156:kryzys-uchodzcow-w-2015-r-i-unia-europejska-geneza-przebieg-i-perspektywy&catid=12&lang=pl&Itemid=211](http://akademia.krzyzowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=156:kryzys-uchodzcow-w-2015-r-i-unia-europejska-geneza-przebieg-i-perspektywy&catid=12&lang=pl&Itemid=211) [dostęp: 30.07.2018].
- BBC.COM (2017), *Migrant crisis: Migration to Europe explained in seven charts* online: <http://www.bbc.com/news/world-europe-34131911> [dostęp: 30.07.2018].
- BOSKI, PAWEŁ (2001), 'O stereotypach niestereotypowo, czyli jak badać wiedzę o kulturze grup społecznych i unikać ich stereotypów', w: Mirosława Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, ss. 164-213.
- CZAPKA, ELŻBIETA (2006), *Stereotyp uchodźcy*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- CZACHÓR, ZBIGNIEW, ADAM JASKÓLSKI (2015), 'Polska wobec kryzysu migracyjnego w Europie', *InstytutObywatelski.pl*, online: [http://www.instytutobywatelski.pl/wp-content/uploads/2016/06/Analiza\\_Polska-wobec-kryzysu.pdf](http://www.instytutobywatelski.pl/wp-content/uploads/2016/06/Analiza_Polska-wobec-kryzysu.pdf) [dostęp: 30.07.2018].
- EC.EUROPA.EU (2017), *Asylum and New Asylum Applicants — Monthly Data*, online: <http://ec.europa.eu/eurostat/web/asylum-and-managed-migration/data/main-tables> [dostęp: 30.07.2018].
- GODWIN-GILL, GUY S. (1990), *Who is a Refugee? Report of the International Conference „Refugees in the World: The European Community's respons”*, Utrecht: Netherlands Institute of Human Rights.
- JANCZAK, JUSTYNA (2015), 'Stereotypy płciowe w prasie', w: Piotr Grochomalski i in. (red.), *Z historii mediów i dziennikarstwa. Studium selektywne*, Będzin: e-bookowo.pl, ss. 247-256.
- MAGDZIARZ-LISOWSKA, MAŁGORZATA (2004), *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- MAGDZIARZ-LISOWSKA, MAŁGORZATA (2006), *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- NIEZALEŻNA.PL (2016), *Niemcy: 350 tys. miejsc pracy dla uchodźców*, online: <http://niezalezna.pl/76041-niemcy-350-tys-miejsc-pracy-dla-uchodzcow> [dostęp: 30.07.2018].
- ONET.PL (2016), *Skandynawia odwraca się od uchodźców*, online: <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/skandynawia-odwraca-sie-od-uchodzcow/m64cjsx> [dostęp: 30.07.2018].
- OPS.PL (2014), *UNHCR w Światowy Dzień Uchodźcy 2014*, online: <http://ops.pl/2014/06/unhcr-w-swiatowy-dzien-uchodzczy-2014/> [dostęp: 30.07.2018].
- POTRYŁA, ANNA (2015), 'W poszukiwaniu solidarności. Unia Europejska wobec kryzysu migracyjnego 2015', *Przegląd Politologiczny*: 4, ss. 33-52.
- SZCZEPANIAK, KAROLINA (2012), 'Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne', *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica* 42, ss. 83-112.
- WYSOCKA, EWA (2007), '„My” i „oni” – dlaczego tak trudno być razem?' w: Danuta Lalak (red.), *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, Warszawa: Żak, ss. 13-64.
- ZIÓŁKOWSKI, JACEK (2011), 'Socjotechniczny status manipulacji', w: Tomasz Gackowski, Joanna Dziedzic (red.), *Manipulacja w mediach. Media o manipulacji*, Warszawa: Aspra JR F.H.U., ss. 23-36.